

Propozycja modlitwy

Psalm 139

Psalm 139 to hymn o wszechobecności, wszechwiedzy i miłości Boga, który przenika wewnątrz człowieka, poznając jego myśli i czyny.

Panie, przenikasz mnie i znasz; wiesz, kiedy siadam i kiedy wstaję; rozumiesz moje myśli z daleka; dostrzegasz moją ścieżkę i mój odpoczynek; wszystkie moje drogi są Ci znane.

Zanim cokolwiek powiem, Ty, Panie, już znasz to w całości.

Otaczasz mnie z przodu i z tyłu, kładąc na mnie swoją rękę. Twoja wiedza jest dla mnie niezwykła, zbyt wzniosła, zbyt niedostępna.

Ty ukształtowałeś moje nerki i utkałeś mnie w łonie mojej matki.

Dziękuję Ci serdecznie. uczyniłeś mnie wspaniałym cudem; Cudowne są Twoje dzieła, moja dusza w pełni je docenia.

Moja istota nie była przed Tobą skryta, gdy w tajemnicy powstawałem, tkany w głębi ziemi.

Zbadaj mnie, Boże, i poznaj moje serce; doświadcz mnie i zgłębiaj moje myśli; Zobacz, czy podążam ścieżką cierpienia i prowadź mnie drogą wieczności.

Modlitwa

Boże, Ty w sercu Twojego Syna, zranionym naszymi grzechami, dajesz nam niewyczerpane skarby miłości, † spraw, abyśmy składając Mu hołd naszego oddania, * wypełniali również obowiązek godnego zadośćuczynienia. Przez Chrystusa Pana naszego.

Kolekta z uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa, Mszał Rzymski dla diecezji polskich



Wnętrze pełne wartości

z hrabią Baldassarem Portą



Opracowanie:

s. Deuzilene Ferreira, s. Anna Vanzin, s. Agnieszka Zdeb, s. Afi Kotobissa, s. Kasia Kloc, s. Jeannette Wiyao, s. Christine Ogoulou, s. Leen Halasah Siostry Nuczycielki od Św. Doroty Córki Najświętszych Serc, Vicenza

Pozwólcie, że się przedstawię: nazywam się Baldassare Porta!

Monza, 1763 - Monza, 22 kwietnia 1833

Dobre drzewo rodzi dobre owoce.

Daję tego świadectwo: Serca Jezusa i Maryi w moim życiu wydały owoce o smaku nad wyraz słodkim. A odkąd zaczęły zapuszczać we mnie korzenie, doświadczyłem, jak pełna jest radość tego, kto żyje miłosierdziem w sercu i w czynach. Doświadczyłem tego w „Szkole Miłosierdzia” (Scuole della Carita), którą w 1828 roku zapoczątkowałem dla dobra ubogich dziewcząt w parafii św. Piotra w Vicenzy, gdzie kończyłem właśnie moją posługę królewskiego intendenta finansów. Założyłem ją wraz z proboszczem, księdzem Giovannim Orlando, a wspólnie powierzyliśmy jej prowadzenie ojcu franciszkaninowi Angelikowi Carlesso. Aby dzieło mogło się utrzymać i by nauka dla dziewcząt pozostała bezpłatna, grupa hojnych dobroczyńców zapewniła mu niezbędną środki. Początek był obiecujący, lecz wkrótce, gdy po zakończeniu mojego urzędu wróciłem już do rodziny w Monzy, większość dobroczyńców oraz nauczycieli zaczęła się wycofywać. Jeśli dzieła są Boże, człowiek nie jest w stanie ich powstrzymać; a tam, gdzie został zasiany chwast, pszenica musi wzrastać bez lęku. Dlatego z ufnością nie zatrzymaliśmy się na pierwszych, licznych trudnościach, przeciwnie, one nas umocniły. Poczcwiwy o. Carlesso, a także wierni Felice de Maria i Valentino Piccoli, pozostali oddani temu dziełu, którego ja jednak nie mogłem już dalej prowadzić, nie tylko z powodu odległości, lecz także z powodu mojej niewystarczalności w sprawieniu, by to dzieło przynosiło owoce. Za radą mojego ojca duchowego z Vicenzy, o. Gaetana de Luca, z którym dzieliłem duchowość Najświętszych Serc, zwróciłem się do młodego kapelana, księdza Antoniego Fariny, kapłana i nauczyciela, już zaangażowanego w „Pia opera di S. Dorotea”, obdarzonego mądrością i roztropnością potrzebnymi do uporządkowania szkoły. Pan z hojnością przygotowuje swoje sług! Z wielką ufnością przekazałem mu więc „pochodnię Miłosierdzia”, wiedząc, że nie ma jej nieś sam, lecz wraz z gronem przyjaciół, którzy wcześniej dzielili ze mną tę misję. Najważniejszym było dla mnie, aby Serca Jezusa i Maryji były pierwszymi Patronami tego dzieła oraz aby nowy dyrektor za swój główny cel postawił wychowanie dziewcząt, rozpoczynając od ich wnętrza. Tak więc napisałem do niego:

“Człowiek niech uczyni ze swej strony wszystko, co może; resztę zawsze uczyni Bóg, jeśli tylko nie będziemy tchórzliwie powątpiewać w Jego nieskończoną Opatrzność. On bowiem — jeśli działamy z serca — pobłogosławi nawet nasze niedoskonałości, sprawiając, że to, czego my nie zdołamy dokonać, zostanie dopełnione przez innych.

(por. „Positio” o życiu i cnotach Giovanniego Antonia Fariny)

Niezliczone bogactwo dobrych owoców, zebranych przez Najświętsze Serca mojego Pana oraz Dziewicy Maryji, pozwoliło mi przeżywać błogosławieństwo tego, kto, nasycony dniami, jest gotów powrócić w ramiona Ojca.



Ugruntowany w Najświętszych Sercach wczoraj...

...i dzisiaj!

Rdzeń każdej istoty ludzkiej, jej najintymniejsze wnętrze, nie jest rdzeniem duszy, ale całej osoby w jej unikalnej tożsamości, która składa się z duszy i ciała. Wszystko jest zjednoczone w sercu, które może być siedzibą miłości ze wszystkimi jej duchowymi, psychicznymi, a także fizycznymi składnikami. Ostatecznie, jeśli panuje w nim miłość, osoba osiąga swoją tożsamość w sposób pełny i jasny, ponieważ każda istota ludzka jest stworzona przede wszystkim dla miłości, jest uczyniona w swoich najgłębszych tkankach, aby kochać i być kochaną.

Papież Franciszek, *Dilexit nos*, 21

**Jak hrabia Porta zakorzenił swoje serce w Sercach Jezusa i Maryji,
tak i my sprawmy, aby ich Miłość panowała w naszych sercach!**

Kilka pytań do refleksji

- Jak możesz żyć cnotami Najświętszych Serc na co dzień?
- Jak możesz dziś głosić Miłość Najświętszych Serc światu?

Konkretny gest na dzisiaj

- Ofiaruj uśmiech każdemu, kogo spotkasz, pozwalając, by twój wzrok przekazywał Miłość Jezusa i Czułość Maryji, którą sam doświadczasz!

Aby poznać naszą historię bliżej,
odwiedź stronę sdvi.org.



Nie posiadamy żadnego autentycznego wizerunku hrabiego Porty. Jednak jako symbol jego udziału w naszej historii mamy ten ołtarz, który sam zlecił dla Szkoły Miłosierdzia. Przedstawia Najświętsze Serca Jezusa i Maryji oraz trzech patronów: św. Ignacego Loyolę, św. Karola Boromeusza i św. Franciszka Ksawerego, do których nabożeństwo, później, Giovanni Antonio Farina uczynił fundamentem duchowości naszego zgromadzenia.